ŻYWICIEL
OBROŃCA

CHŁOPI i PAŃSTWO

TYGODNIK SPOŁECZNO POLITYCZNY

R. I. Nr 13 WARSZAWA, 25 MAJA 1947 R. Cena 5 zł

Na Święto Ludowe

Najmłodsze ze świąt w Polsce — najstarszej i najliczniejszej warstwy Narodu, Święto Ludowe, Święto chłopów zbliża się.

Nie świętuje chłop bez potrzeby, z przesytem, z byle okazji. Nie przywykł — przez wieki znojnego trudu i walki o swoją godność, o swoje prawa — zwoływać się często na odświętne manifestowanie siły, woli i dążeń chłopskich.

Szły wieki za wiekami chłopskiego żywota, którego posłannictwem stało się żywić, odradzać i bronić Naród. Nikt niczem nie płacił chłopu za najwierniejszą służbę. Bezcenna też jest dodatkowa służba milionów synów chłopskich, którzy szli, idą i iść będą do warsztatów, kopalń, fabryk, biur i urzędów, do instytucji i pracowni szkolnych i naukowych.

W chłopach żyje i odradza się Naród, choćby dzieje niosły najcięższe nawałnice, bowiem głęboko zapuszczone korzenie chłopskiego bytowania na własnej, ojców ziemi przetrwały i przetrwają najgorsze.

Nie płacono za służbę, a odpychano od praw ludzkich, obywatelskich. Spełniając obowiązek wobec Narodu i Państwa, chłopi wdzierali się w świadome życie Narodu, aż przyszła wreszcie powszechna świadomość, że bez chłopów nikt nie dźwignie odpowiedzialności za losy Państwa.

Z luźnych gromad, z zawołań przodowników powstawały polityczne organizacje chłopskie, które parły do walki o ziemię i prawa dla chłopów, ale zwalczały się bezlitośnie. Trzeba było dużo bolesnych doświadczeń, by wreszcie w roku 1931 doszło do zjednoczenia chłopskich stronnictw. Jakby na pamiątkę owego połączenia, jedyna pamiątka, która nam dzisiaj została, ustalono w Zielone Święta — Święto Ludowe.

Święto Ludowe! Myśl biegnie do dalekiej i bliskiej przeszłości,

ST. MŁODOŻENIEC

Na Zielone Święta

Czekała ziemia w śnie zimowym,
aż buchnie słońce w pełny blask.
I naród czekał na odnowę —
O sprawiedliwy wołał czas...

Gromady drgnęły... Ramię w ramię
na wiejskich drogach — jeden szyk!...
Zielony sztandar nad głowami
i Boży Duch w płomieniach skrzy...

Gdy pługiem wiary łan przeoran,
gdy dokonany siewców trud, —
to z ziarna pragnień na ugorach
strzeliła prawda żyzna run...

Wybielić chaty — będzie biało!
Zielenią znaczyć gromad ruch!...
Nad nami blaski ideałów —
nad nami Boży płynie Duch...

Rozjaśnić dusze będzie jasno
przy drogowskazach wszystkim wsiom:
historii ludzkiej rozsnuć pasmo
i jeśli trzeba — barwić krwią!...

Zielony Sztandar — 1938 r.

do pierwszych lat ruchu ludowego, do obchodów w latach przedwojennych, które stawały się przeglądem sił, pospolitym chłopskim ruszeniem, przeciwko tym, którzy chcieli chłopom zagrodzić drogę do Polski, do państwa, do współudziału w rządach.

Nie zasłonił dwór chłopu Polski.—Nie zagrodziły drogi do gospodarowania państwem, narzucone przemocą prawa i ludzie. Poczucie własnej siły i odpowiedzialności za Polskę nigdy chłopów nie opuściło.

Z tym poczuciem weszli chłopi do ostatniej wojny i z nim wojnę przetrwali.

Święto Ludowe! Myśl biegnie w niedaleką przeszłość. Chylą się nasze czoła, serce bije dumą na wspomnienie wielkich Synów chłopskich z Wincentym Witosem na czele.

Myśl biegnie i ku tym wszystkim, często już bezimiennym, nieznanym żołnierzom chłopskiej i polskiej sprawy. Polegli w walce z germańskim najeźdźcą, na wszystkich frontach, na wszystkich polach bitew.

Trzecie po wojnie Święto Ludowe obchodzić będziemy nie tylko z myślą o dniu dzisiejszym. Odświętna niech będzie nie tylko przeszłość. Święcimy zawołania, dążenia, zadania Jutra Chłopskiego, jutra Polski Ludowej.

Na kongresie połączeniowym z 1931 r. postanowiono obchodzić Święto Ludowe. Od tego czasu upłynęło sporo lat oraz niezliczoną ilość wielkich wydarzeń, rewolucyjnych przełomów w życiu Narodu.

Od tego czasu ziściło się wiele pragnień i dążeń chłopskich, rozwiało wiele złud i mgławic politycznych. Od tego czasu życie chłopów wzbogaciło życie Narodu nieśmiertelnymi czynami. Ale przez ten czas siły polityczne chłopów, ich wpływ na rządy państwem nie wzmagały się. Nie czas w dniu Święta Ludowego, święta jedności wspominać błędy, przewinienia, ślepotę polityczną grup czy jednostek. Ale czas najwyższy wołać o jedność chłopską, która ujawni siłę chłopską, przełamie wszelkie zapory, natchnie wiarą wszystkich chłopów. Wtedy dopiero wspólny front pracy i walki chłopów i robotników dźwignie Polskę szybko z ruin, dotrzyma kroku w wyścigu pracy, który już dawno rozpoczął się na świecie.

Zeszłoroczne Święto Ludowe, zamiast być świętem pojednania, stało się okazją do pogłębienia skarg i różnic, do utrwalenia nienawiści organizacyjnej pomiędzy chłopami.

I dzisiaj nie jest dobrze na wsi. Ale nikt i nic nie może nas zawrócić z drogi pracy dla Polski i dla chłopa, z drogi czynnego udziału w politycznym życiu.

Chłopi Ludowcy, Święto Ludowe to manifestacja chłopskiej siły i chłopskiej woli budowania i utrwalania Polski Ludowej.

Obchodzić będziemy Święto Ludowe wspólnie: PSL Lewica, Stronnictwo Ludowe, Wici, Samopomoc Chłopska i inne organizacje życia gospodarczego i kulturalnego Wsi.

Obchodzić będziemy Święto Ludowe pod hasłami:

1. Jedności chłopskich szeregów, tej podstawowej siły, na której opiera się byt i pomyślność Polski Ludowej.

2. Utrwalenia i dokończenia wszelkich reform społecznych a w pierwszym rzędzie reformy rolnej.

3. Dźwignięcia wspólnym zgodnym wysiłkiem Polski z ruin wojennych i osiągnięcia dobrobytu Wsi i mas pracujących w miastach.

4. Zacieśnienia sojuszu chłopsko-robotniczego, na którym się oprze udział chłopów w budowaniu i kierowaniu Państwem oraz zdecydowana walka ze wstecznictwem.

5. Okrzepnięcia granic naszej nowej siedziby Narodowej poprzez: zagospodarowanie aż po ostatnie rubieże Ziem Odzyskanych i utrwalenie pozycji Polski wśród narodów świata w oparciu o sojusz ze wszystkimi narodami miłującymi pokój, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim i innymi narodami słowiańskimi.

Z milionowych chłopskich piersi niech wzniesie się okrzyk:

Niech żyje Polska Ludowa!

Niech żyje Zjednoczony Ruch Ludowy!

Niech żyje przyjaźń i współpraca chłopów i robotników!

„My, ludowcy, żądamy dużo od Polski. Chcemy, żeby setkom tysięcy przesyconych ujęła chleba dla nakarmienia głodnych milionów. Chcemy, żeby odjęła możność robienia źle bogatym, żeby biednym dała możność tworzenia dobra. Żeby odrzuciła od siebie precz wszystko, co ją brudzi, zaśmieca, hamuje w działaniu, żeby bez trwogi i bez wahań uwierzyła w moc, która na wpół jeszcze uśpiona spoczywa w piersiach ludu."

M. THUGUTT

...Na trzy, moim zdaniem, zasady w polityce ludowej, świecące jak gwiazdy przewodnie, powinien mieć zwrócone oczy każdy myślący chłop polski.

Pierwsza i najważniejsza — to utrzymanie niepodległości państwa i jego potęgi.

Druga — to staranie się o wprowadzenie w całej pełni w życie demokratycznego ustroju naszego państwa.

Trzecia — to stała i trwała obrona praw obywatelskich i swoich ludowych interesów...

W. WITOS

Konferencja Lewicy PSL woj. Rzeszowskiego

W niedzielę 11.V.47 r. w siedzibie uniwersytetu ludowego w Gaci Przeworskiej , związanego po wieczne czasy z cieniem ś. p. Solarza, zebrali się ludowcy z różnych stron województwa rzeszowskiego w liczbie około stu, aby dokładnie rozważyć dotychczasową powojenną drogę PSL, ocenić ostatnie wydarzenia na terenie ruchu i powziąć doniosłe decyzje na przyszłość.

Trudno o lepsze miejsce dla tych poważnych rozważań jak ta Chłopska Uczelnia, w której niezapomniany i nieodżałowany „Krzesny" kształtował w sercach i umysłach chłopskich ideologię czynu chłopskiego, chłopskiej pracy i walki dla postępu, dla sprawiedliwości społecznej, dla dobra wsi i Polski Ludowej.

Uląkł się mocy płynącej z solarzowej pracy hitlerowski okupant i zdecydował zgładzić człowieka tak wielkiej duchowej siły. Zginął ś. p. Solarz, ale dzieło jego po dziś dzień ożywia dusze chłopskie, pobudza je do pilnego myślenia o wielkich sprawach, do miłowania tych spraw i działania na ich rzecz.

Kolega Świetlik, członek Rady Naczelnej, zagajając obrady, rozpoczął od wspomnienia o ś. p. Solarzu, następnie stwierdził, że przedmiotem narad będzie sprawa nowych dróg i nowych zadań Ruchu Ludowego w dzisiejszej Polsce

Z kolei zabrał głos kol. Czesław Wycech przedstawiając w wyczerpującym referacie linię polityki Stronnictwa w okresie okupacji i po odzyskaniu niepodległości.

Kolega Wycech przedstawił dwie koncepcje budowania Polski: koncepcję „londyńską" ukształtowaną po śmierci gen. Sikorskiego, pod naciskiem czynników wstecznych i koncepcję P. K. W. N. Wejście ludowców z p. St. Mikołajczykiem na czele do Rządu Jedności Narodowej oznaczało zerwanie z koncepcją londyńską i przyjęcia zasad, na których opiera się dzisiejsza Polska Ludowa. Stanowisko takie, zgodne z ideologią i programem PSL zatwierdził Kongres Stronnictwa z stycznia 1946 r. i potwierdziło nasze głosowanie w Krajowej Radzie Narodowej, głosowanie za nowymi granicami naszej siedziby narodowej, za sojuszem ze Zw. Radzieckim i za wielkimi reformami społecznymi.

Interes wsi, interes Polski i tradycja walki chłopów ze wstecznictwem w Polsce — taką właśnie drogę wskazują. Pozostawanie nasze w obozie „londyńskim", który dziś na emigracji reprezentuje sanacja, oenerowcy i wysługujący się im Kwapińscy, Arciszewscy i inni było tragicznym skutkiem stanu rzeczy, jaki wytworzył się w Polsce po klęsce wrześniowej, kiedy to ośrodki dyspozycji wojskowej pozostały w rękach sanatorów i wykorzystywały wolę walki z okupantem całego narodu i chłopów, aby uzyskać polityczną przewagę i polityczne kierownictwo. Pozostawanie chłopów pod tym kierownictwem byłoby sprzeniewierzeniem się interesom i ideologii wsi i potrzebom Polski Ludowej. Zerwanie z „Londynem" i przyjęcie założeń nowej polskiej polityki wymagało trwałego sojuszu chłopsko-robotniczego, którego wyrazem musi być ścisłe współdziałanie PSL z partiami robotniczymi. Porozumienie zawarte w Moskwie w r. 1945 winno być uznane za decyzję zawarcia tego sojuszu i zgodnego budowania Polski Ludowej. Tymczasem już od pierwszych tygodni działalności Stronnictwa okazało się, że prezes St. Mikołajczyk traktował porozumienie jako chwilowe i pragnał przede wszystkim doprowadzić do rozgrywki wyborczej, do rozgrywki o władzę ze stronnictwami robotniczymi. W ten sposób zamiast zgodnego wysiłku nad pokonaniem straszliwych trudności, które stanęły przed nami w wyniku okupacji i wojny nastąpiło rozbicie i ciężka walka, której gorzkie skutki odczuła cała Polska, a zwłaszcza wieś.

Nie pomogły ostrzeżenia pod adresem kierownictwa, nie pomogła walka w łonie władz. Powołując się na poparcie i popularność kół, nie mających nic wspólnego z Ruchem Ludowym, kół, które w walce z PSL z partiami robotniczymi widziały objaw słabości Polski Ludowej, kierownictwo trwało na złej drodze. Z PSL starano się uczynić partię nie chłopską, ale ogólno-narodową, skupiającą wszystkich, którym ludowe oblicze Polski nie było miłe. Pod wpływem tych kół zapomniano o programie stronnictwa, uchwalonym przez Kongres i w praktycznym działaniu od programu tego odstąpiono.

Ostatecznie wieś została rzucona do szkodliwej i tragicznej walki. Czas najwyższy błędy te naprawić. Zadanie to podjęła już dawno grupa działaczy ludowych. Na te wysiłki sprowadzenia PSL z błędnej drogi kierownictwo odpowiedziało zawieszeniem i usuwaniem bez sądu członków Stronnictwa czynnych w Ruchu Ludowym dziesiątki lat i należących do władz wybranych przez Kongres.

Wszystko to wskazuje na konieczność podjęcia zorganizowanych, skutecznych wysiłków dla wywalczenia zwycięstwa właściwej, zgodnej z programem drogi. Zadanie to podejmuje Lewica PSL w oparciu o chłopskie szeregi z Stronnictwa.

Jest to praca dla dobra wsi i na pożytek Polski. Bowiem Polska, a tym bardziej Polska Ludowa nie może być bez chłopów budowana. Tymczasem dotychczasowa polityka spycha masy chłopskie do roli biernej opozycji.

Lewica PSL dąży do odbudowania szczerego i trwałego sojuszu chłopsko - robotniczego, gdyż tylko na tym sojuszu oprzeć się może pomyślność wsi i udział chłopów w budowaniu i kierowaniu Polską Ludową.

Po referacie wywiązała się parogodzinna dyskusja w której zabierało głos kilkunastu mówców, między innymi członkowie Rady Naczelnej PSL, koledzy Świetlik

Piotr i Fołta Władysław, koledzy Dąb, Gach, Wilk Kazimierz, Rupar Józef, Fołta Józef, Smolakowa Julia, Nabojski Władysław i inni.

Podkreślano konieczność zerwania z dotychczasową błędną polityką. „Łudziliśmy się co do kierownictwa i byliśmy pod wyraźnym terrorem podziemia" — mówi jeden ze starych działaczy ludowych". Przychodzi w samą porę to, co w tej chwili podejmujemy". Szczere oburzenie i ostre wyrazy potępienia wywołały decyzje usunięcia zasłużonych działaczy Ruchu Ludowego, a zwłaszcza kolegi Niećki. Nazwisko kol. Niećki choć na konferencji nie był obecny, powtarzało się często. Wspominano jego pracę wiciową, polityczną i wychowawczą i jego zasługi jako faktycznego twórcy Batalionów Chłopskich. Niewątpliwie decyzja usunięcia Niećki, Wycecha, Banacha, Domańskiego, Dębskiego i innych działaczy ruchu politycznego wiciowego i B. Ch. silnie, a często i ostatecznie poderwało zaufanie chłopów do obecnego kierownictwa PSL.

To co szczególnie leży na sercu wszystkim, to sprawa jedności ruchu. Jest pełne zrozumienie faktu, że droga do tej jedności wiedzie poprzez oczyszczenie Ruchu Ludowego z obcych elementów i wprowadzenie go na drogę walki ze wstecznictwem, walki prowadzonej wspólnie z warstwą robotniczą.

W dyskusji poruszono sprawę wykonania reformy rolnej, sprawę potrzeb kulturalnych, zwłaszcza oświaty i lecznictwa na wsi. W wyniku dyskusji podjęto na wniosek przewodniczącego kol. Świetlika i kilku kolegów z kolei następujące uchwały:

1. Jedność Ruchu Ludowego jest nakazem chwili. Droga do niej wiedzie poprzez oddzielenie się od obcych wstecznych elementów, zgromadzenie chłopskich szeregów PSL i lojalną współpracę całego postępowego, radykalnego Ruchu Ludowego. Współpraca ta winna przygotować polityczne zjednoczenie wsi.

2. Wykluczanie ze Stronnictwa zasłużonych działaczy tych, co dziesiątki lat wykuwali przyszłość wsi i Polski Ludowej i stanowili kierownictwo i sztab chłopów w walce z okupantem oraz zawieszanie Zarządów Wojewódzkich przez obecne kierownictwo PSL należy uznać za rozbijanie chłopskich szeregów w imię obcych wsi i sprzecznych z programem stronnictwa celów.

3. Polska Ludowa musi być państwem postępu społecznego i sprawiedliwości, bowiem tylko w tej postaci może się ostać jako wspólny dom wszystkich obywateli. Siłę państwa na wewnątrz należy oprzeć na trwałym sojuszu chłopsko-robotniczym, wobec którego wstecznictwo nie będzie się mogło ostać. Na zewnątrz ma być utrzymany i poparty przez cały naród sojusz Polski ze Zw. Radzieckim i narodami, które chcą pokoju i uznają nasze granice.

4. Chłopi winni czynnie współdziałać w budowaniu i umacnianiu Polski Ludowej poprzez udział w samorządzie, spółdzielczości, samopomocy chłopskiej i pracy rad gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Udział ten winien im być zapewniony dla dobra Państwa i wsi, dla łatwiejszego pokonania wszelkich trudności czasu odbudowy.

5. Szczególnie należy podjąć prace oświatowe i w dziedzinie zdrowia, szkolnictwo na wsi, prace wydziałów oświaty rolniczej, prace uniwersytetów ludowych, prace Wici i innych instytucji życia kulturalnego i społecznego wsi.

6. Należy powołać wojewódzki Komitet Organizacyjny Lewicy PSL i Komitety Powiatowe. Na kołach przeprowadzić dyskusję w sprawach poruszonych na konferencji i postawić wnioski o zwołanie kongresu.

Wnioski przyjęto jednomyślnie. Następnie dokonano wyboru Tymczasowego Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego Lewicy PSL w składzie siedmiu osób z prawem dobrania członków z powiatów, które nie były reprezentowane.

Zebranie zakończono pieśnią wiciową.

Tak oto ruszył Rzeszów, ziemia gniazdowa Ruchu Ludowego, z której wyszło wielu najwybitniejszych synów wsi, z której na całą wieś polską promieniowała mądra myśl i szlachetne uczucie ś. p. Solarza. Wieś Polska odrzuca wszystko, co jej obce i wkracza śmiało i zdecydowanie na nową drogę.

ODEZWA CH. T. P. D.

Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci organizuje w Dniu Święta Ludowego ogólnopolską zbiórkę pieniężną pod hasłem:

„Dzieci terenów zniszczonych wołają o pomoc".

Na skutek wielkich zniszczeń wojennych tysiące chłopskich dzieci ciągle jeszcze żyje w mokych, zimnych, ciemnych ziemiankach i bunkrach. Cierpią głód, zimno i choroby. Ostatnia zima i niedawna powódź dokonały wśród nich dalszych spustoszeń.

Bez wydatnej pomocy dzieciom tym grozi wyniszczenie. Do tego nie wolno dopuścić. Musimy je dożywić, odziać, zapewnić pomoc lekarską, umieścić w prewentoriach, sanatoriach, dziecińcach, przedszkołach i na koloniach letnich. Na ten cel Chłopskie T-wo Przyjaciół Dzieci zbiera fuudusze. Wszyscy do dzieła pomocy, chodzi o ratunek polskich dzieci.

W dniu Święta Ludowego dn. 25 i 26 maja 1947 r. CH.T.P.D. woła do całego społeczeństwa:

Wszyscy na pomoc dzieciom terenów zniszczonych!

Nabywajcie znaczki i nalepki! Wpłacajcie ofiary na listy składkowe!

Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Zarząd Główny Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzeci Warszawa, ul. Śniadeckich 23 m. 6. Konto PKO I—4554.

Na fundusz prasowy

KOTULA O.	1.000.— zł
WYMYŚLIŃSKI	1.000.— zł
FLOREK STAN.	1.000.— zł

MARCZAK TADEUSZ

Troska o chłopskie dziecko

(zadania i osiągnięcia Ch. T. P. D)

Ciężkie warunki jakie miały dzieci chłopskie przed wojną pogorszyły się znacznie teraz, kiedy jest tak dużo zniszczeń wojennych. Wystarczy przypomnieć, że na terenach przyczółkowych dotychczas jeszcze, aczkolwiek upłynęło już 2 lata od chwili zakończenia wojny, ludność całych wsi mieszka w bunkrach poniemieckich, ziemiankach i lepiankach, w chłodzie i wilgoci, a częstokroć i o głodzie.

Ten stan rzeczy zaobserwować można choćby tylko w powiecie makowskim, gdzie niejedna wieś tak bytuje, a przecież jest wiele innych powiatów o dużo gorszych warunkach.

Do najgorzej zniszczonych okręgów w Polsce należą powiaty: Radzymin, Maków, Opatów, Sandomierz, Sieradz, Dąbrowa Tarnowska, Jasło, Myślenice, Limanowa, Gorlice, Krosno, oraz w tej chwili powiaty sochaczewski i warszawski jako tereny zniszczone poprzednio w czasie powstania, a teraz powodzią. Nie są tu wymienione wszystike okolice zniszczone, bo jest ich znacznie więcej, ale podany wykaz przykładowo nam ilustruje ogrom zniszczeń dooknanych przez wojnę oraz przez klęskę żywiołową, jaką jest powódź.

Na terenach tych w każdej wsi znaleźć można wiele dzieci chłopskich dotkniętych chorobami wynikłymi z braku wygody mieszkaniowej i z braku dobrego i racjonalnego odżywiania. Mówimy tu o terenach zniszczonych, ale przecież nie wiele dzieci nawet na terenach nie dotkniętych klęską ma coś więcej niż tylko nędzną wegetację. Jedynie tylko słońce i powietrze przypada w udziale chłopskiemu dziecku. Samo to jednak dziecku do zdrowia nie wystarczy, jeżeli będzie ono głodne i chłodne. A przecież dziecko i młodzież to przyszłość narodu i państwa i o to należy zadbać, aby pokolenie dziecięce wychować zdrowe i dać mu w najmłodszym okresie swego wieku hart na całe życie.

Myśl tą podjął Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici". Na pierwszym powojennym Walnym Zjeździe uchwalona została rezolucja, powołująca do życia oddzielną organizację, której celem ma być opieka nad chłopskim dzieckiem. Powstaje Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i przejmuje na siebie ogrom zadań w związku z pomocą materialną i wychowawczą dla dziecka wiejskiego. Ch.T.P.D. w założeniach swoich wysuwa dla siebie cele:

a) szerzenie i rozwijanie opieki moralnej i materialnej nad dziećmi, pozbawionymi należytej opieki rodzicielskiej,

b) organizowanie współpracy między rodziną, opiekunami i wychowawcami w wychowaniu i kształceniu,

c) szukanie najwłaściwszych form i sposobów wychowania i nauczania dla środowiska chłopskiego.

W całym kraju za wyjątkiem woj. Białostockiego powstają Delegatury wojewódzkie, które z kolei organizują Oddziały powiatowe. W tej chwili już w 5 województwach są statutowe zarządy, a w całym kraju Ch.T.P.D. objęło 59 powiatów swą organizacją.

Trzeba nadmienić, że najżywszą działalność przejawia Towarzystwo na terenach najbardziej zniszczonych, czego dowodem jest bardzo zniszczony powiat Radzymin, gdzie organizacja ta jest niemal najliczniejszym związkiem ze wszystkich istniejących na tym terenie.

Najsłabiej może przejawia się działalność na Ziemiach Odzyskanych, ale i tu już można zaobserwować stały i wzrastający rozwój organizacji.

Podstawową komórką działalności Ch.T.P.D. są koła miejscowe wiejskie, organizowane w poszczególnych wsiach. Kół takich jest obecnie 699 z 26.500 członkami. Koła miejscowe są najważniejszymi ogniwami w pracy — one to bowiem rejestrują dzieci, potrzebujące pomocy, przy czym jest założeniem Ch.T.P.D., że koło miejscowe opiekuje się wszystkimi dziećmi z całego swego terenu.

Koła same lub przy pomocy wyższych ogniw organizacyjnych organizują bezpośrednią opiekę nad dzieckiem i starają się o odpowiednie pomoce od władz państwowych oraz same w miarę swych możliwości zdobywają różnymi drogami potrzebne na swe cele fundusze.

Towarzystwo od razu przeszło do pracy pozytywnej i nawet odłożyło na czas późniejszy okrzepnięcie swych form organizacyjnych — na pierwszy plan wysuwając cel natychmiastowej pomocy dziecku.

Dotychczasowe osiągnięcia wskazują na to, że egzamin społeczny Towarzystwo zdało dobrze.

Najlepiej o tym świadczą cyfry. Ogólna ilość dzieci pozostających pod opieką Ch.T.P.D. wynosi blisko 62.000. Zorganizowano 123 punkty dożywiania. Z akcji tej korzysta 5.520 dzieci. Z własnego prewentorium Towarzystwa w Rabce skorzystało 630 dzieci zagrożonych gruźlicą, głównie z terenów zniszczonych. W innych prewentoriach krajowych zostało umieszczone przez Ch.T.P.D. 1.395 dzieci. Dzięki staraniom Towarzystwa wyjechało za granicę do Szwajcarii, Danii i Bułgarii 242 dzieci chłopskich, które wróciły zdrowe, odżywione i śmiejące się. Szkoda tylko, że wróciły one do tych samych strasznych warunków. Wszystkie dzieci przed wyjazdem zaopatrzono w ubranka bo ich nie posiadały.

Z trzech zorganizowanych tytułem próby kolonii letnich skorzystało w lecie 1946 r. — 324 dzieci. W związku z akcją zdrowotną przebadano 9.526 dzieci, prześwietlono 1.127.

Dzieci w wieku 3 — 7 lat objęte zostały akcją przedszkolną. Zorganizowano dotychczas 106 stałych przedszkoli.

W trakcie organizowania są tzw. dziecińce letnie, gromadzące dzieci w czasie największego nasilenia robót w polu.

Do tej pory przeprowadzono 8 kursów dla wychowawczyń, z których wyszło 1.234 absolwentek. Są to dziewczęta wiejskie, jako najłatwiej mogące się wczuć w psychikę dziecka wiejskiego.

Oprócz tego akcja obejmuje również wydawanie wyprawek niemowlęcych, dla najmłodszych dzieci do 3 lat oraz odżywek jak tran, mleko skondensowane itp.

Wydawnictwa własne Ch.T.P.D. mają służyć radą i pomocą dla wychowawczyń, oraz stanowić mogą materiał ilustrujący biedę dziecka chłopskiego i osiągnięcia w dziedzinie niesienia pomocy.

Cała ta akcja subsydiowana była częściowo przez instytucje rządowe, przez Prezydium Rady Min., Min. Oświaty, Min. Zdrowia i Min. Opieki Społecznej, częściowo przez społeczeństwo w formie darów, składek itp.

Towarzystwo nawiązało kontakt z organizacjami filantropijnymi zagranicznymi. Obecnie znajduje się w stałym kontakcie z p. Anderson — przedstawicielką angielskiego towarzystwa, która obecnie znajduje się na terenach objętych powodzią, gdzie niesie potrzebującym wydatną pomoc. W projekcie jest nawiązanie kontaktu z misjami duńskimi.

Wszystko to jednak nie wystarcza jeszcze, wobec ogromu potrzeb.

Dzieci potrzebujących opieki, jest na terenie kraju 450.000.

Według statystyki na 380.000 zgonów przypada na dzieci 152.000. Jest to 40% śmiertelności dzieci na ogólną ilość zgonów. W jednym tylko wypadku podczas badania dzieci szkolnych, lekarka zaobserwowaał na 50 osób 48 dzieci mających zaczątki krzywicy, jako wynik niedostatecznego i nieracjonalnego żywienia.

Z tego wszystkiego wynika, że potrzeby są ogromne, a funduszów na to nie ma. Przejęte troską o dziecko wiejskie, Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci projektuje w bieżącym okresie wzmóc akcję uzyskiwania funduszów na te potrzeby. Po uzgodnieniu ze wszystkimi organizacjami — postanowiono w Zielone Święta rozpocząć akcję zbierania datków na cele Ch. T. P. D.

Zbiórka przeprowadzona ma być przez oddziały miejscowe Towarzystwa, a tam, gdzie ich nie ma, przez organizacje pokrewne, lub przez „Wici".

Pomysł urządzenia zbiórki w dniu Święta Ludowego wyłącznie na cel chłopskiego dziecka jest pomysłem szczęśliwym i nabiera szczególnego znaczenia, gdyż przez to samo sprawa pomocy i opieki nad dzieckiem wysunie się na czoło zagadnień wychowawczych Ruchu Ludowego.

Tym samym inicjatywę Ch.T.P.D. należy poprzeć i dołożyć wielu starań, aby zbiórka wypadła jak najlepiej, boć chodzi tu przecież o nasze wiejskie chłopskie jakże często biedne dziecko.

JAN RUT

Na Święto Ludowe

Naród się chłopski zrywał pochodem,
lasem sztandarów szumiał zielonym...
Wznosząc do nieba ziemi urodę —
Wiarę wyznawał, śluby dozgonne...

„Żywią i bronią!" — pogwar sztandarów
echem historii piersi rozszerzał...
„Żywią i bronią!" — tą nutą starą
zwiastował Polsce nowe przymierza...

Oczy gorzały prawdy płomieniem —
serca tętniły taktem milionów...
Zmartwychwstało ziemi sumienie
i rozjaśniało krąg nieboskłonu...

Rolne gromady ten nakaz Boży
lasem sztandarów wzniosły z padołu:
chleba urodę pospołu mnożyć,
chlebem się z braćmi dzielić pospołu...

Brała się wtedy Rzeczpospolita
chłopskim narodem iść ku odnowie
i z narodami w szczęściu zakwitać —
wolność rozsiewać w czynie i słowie...

Brała się piękna ziemi urokiem,
chłopski się naród upomniał o Nią —
zieleń sztandarów wzniósł pod obłoki
wraz z zapowiedzią: „Żywią i bronią!"

(Z broszury pt. „Pod Zielonymi Sztandarami)

J. GÓJSKI

Na co wydawały pieniądze Rządy Emigracyjne

Oświadczenie ministra Bevina w Izbie Gmin w sprawie ratyfikacji układu finansowego polsko-brytyjskiego spotkało się z wielkim uznaniem zarówno opinii publicznej Anglii jak i Polski.

Ten ważny krok na drodze porozumienia finansowego i gospodarczego polsko-angielskiego stanowi duży przełom w stosunkach politycznych obu państw

Jeszcze niedawno, — zaraz po wyborach do Sejmu Ustawodawczego wiele mówiło się o tym, że sprawa odłożenia ratyfikacji umowy finansowej polsko-brytyjskiej ze strony rządu brytyjskiego, szczególnie zatrzymanie złota polskiego — kryje w sobie zarodek poważnych rozdźwięków między Anglią a Polską, — byli i tacy, którzy widzieli w tym kroku rządu brytyjskiego ewentualne nieuznanie nowego rządu polskiego po wyborach do Sejmu. Wiele przypuszczeń i domysłów snuły niektóre sfery społeczeństwa polskiego, szczególnie ci, którzy nastawieni byli wrogo do obecnej rzeczywistości polskiej.

Na chwilowych tych nastrojach niektóre koła polityczne, podziemne, elementy spekulacyjne snuły wielkie horoskopy i plany polityczne na najbliższą przyszłość mówiąc często „co się stanie gdy się stanie".

Zbankrutowani politycy pozostający na emigracji zacierali ręce z radości że złoto polskie nie zostanie obecnemu rządowi zwrócone i że stanie się może w przyszłości poważnym kapitałem i środkiem do finansowania wrogiej rządowi polskiemu propagandzie.

Nadzieje jednych i drugich spełzły na niczym.

Rozmowy jakie zostały przeprowadzone przez przedstawicieli rządu polskiego z rządem angielskim w Londynie, oraz ostatnia rozmowa premiera Cyrankiewicza z ministrem Bevinem w Warszawie wyjaśniły niewątpliwie wiele niejasności i nieporozumień w stosunkach polsko-brytyjskich i przyczyniły się do ostatniego posunięcia rządu brytyjskiego ratyfikującego umowę finansową polsko-brytyjską.

Doceniając wielką rolę tego układu dla stabilizacji stosunków gospodarczych i politycznych między Polską a Anglią, oraz wzajemne korzyści płynące z dokonanych umów — chcemy zwrócić szczególną uwagę na zagadnienie samego zadłużenia Polski wobec Anglii w czasie minionej wojny, gdyż w układzie finansowym polsko-angielskim jest mowa o bardzo poważnych sumach jakie narosły z tytułu różnych kredytów udzielanych przez rząd angielski rządowi polskiemu na emigracji.

By należycie wyjaśnić tą kwestię należy sięgnąć do budżetu rządu polskiego w Londynie, który corocznie był uchwalany przez tzw. Radę Narodową i rząd londyński. Weźmiemy tu dla przykładu budżet z roku 1942. Budżet ten był wybitnie deficytowy. Prawie wszystkie wydatki pokrywane były w drodze operacji finansowych czy to z rządem angielskim, amerykańskim (Least and Lend Bill) czy też po zawarciu układu polsko-rosyjskiego przez rząd emigracyjny z rządem rosyjskim (pomoc dla Polaków w Rosji).

Kredyty zaciągane przez rząd londyński zawierane były w formie pieniężnej lub materiałowej; upłynnienie własnych środków przez rząd londyński było niewielkie.

Kredyty gotówkowe rządu londyńskiego miały różny charakter i można je scharakteryzować następująco:

1. Kredyt gotówkowy oparty na umowach, które rządowi londyńskiemu dawały pełną swobodę w jego dysponowaniu na dowolne potrzeby (niektóre pomoce dla kraju). Pożyczki te opiewały na ściśle określone sumy.

2. Kredyt gotówkowy zaciągany na wyraźne ustalone cele zaznaczone w umowie (np. gotówkowy kredyt rosyjski na pomoc dla Polaków w ZSRR).

3. Kredyt zaciągany na ściśle określone cele, którego wysokość nie była ustalona zgóry w absolutnych cyfrach, a który był wypłacany w zależności od wzrostu potrzeb (utrzymanie przedstawicielstw dyplomatycznych w Imperium Brytyjskim, na potrzeby wojska i tp.

4. Kredyty materiałowe (dla wojska — w materiale i sprzęcie).

Główne wydatki stanowiły:

1. Wszelka akcja zbrojna (wojsko polskie na emigracji i podziemna wojskowa akcja w kraju).

2. Służba zagraniczna (propaganda, przygotowanie Kongresu Pokojowego i tp.).

3. Opieka nad Polakami na emigracji.

4. Przygotowanie doraźnej pomocy dla ludności w kraju w okresie przejściowym po zakończeniu wojny oraz szkolenie kadr fachowych i tp.

Według danych za rok 1942 wydatki na te wymienione cele wynosiły 47 mil. funtów szterlingów. Nie brane są tu pod uwagę pewne sumy wysyłane do kraju na różne akcje, objęte tajnym budżetem.

Procentowo poszczególne grupy uczestniczyły w tej sumie następująco:

1. Wydatki na polskie siły zbrojne (kredyt gotówkowy i materiałowy oraz wydatki nadzwyczajne związane z wojną) 76,1%

2. Służba zagraniczna, przygotowanie Kongresu Pokoju, informacja i propaganda 1,7%

3. Opieka nad ludnością polską na emigracji 20,9%

4. Szkolnictwo, kształcenie fachowców 0,4%

5. Różne 0,9%.

W budżecie na rok 1943 wydatki nadzwyczajne związane z wojną wzrosły o przeszło 2,5 milona funtów szterlingów t.zn. około7% wydatki zwyczajne 1,5 mil. t.zn. około 10%.

Udział poszczególnych urzędów w wydatkach zwyczajnych procentowo w roku 1942 i 43 przedstawiał się następująco:

		r. 1942	r. 1943
1.	Prezydent R. P.	0,4	0,2
2.	Rada Narodowa	0,7	0,5
3.	Kontrola Państwa	0,3	0,4
4.	Prezydium Rady Ministrów	1,7	1,1
5.	M. S. Z.	11,3	9,6
6.	Min. Obr. Narodowej	13,0	11,3
7.	Min. Skarbu	15,8	10,8
8.	Min. Przem. i Handlu	1,3	2,2
9.	Min. Spraw Wewn.	2,5	3,2
10.	Min. Sprawiedliwości	0,4	0,4
11.	Min. Inform. i Dokumentacji	6,7	7,7
12.	Min. Pracy i Opieki Społ.	43,3	47,3
13.	Min. Prac Kongresowych	0,7	0,7
14.	Urząd Oświaty	1,6	4,3
15.	Biuro Prac. Admin.	0,3	0,3
	Razem	100,0%	100,0%

Tak w przybliżeniu kształtowały się wydatki rządu polskiego w Londynie od czasu ewakuacji z Francji do czasu powołania Rządu Jedności Narodowej w Kraju.

Zadłużenie Polski u rządu angielskiego wzrosło w tym czasie do wysokich sum.

Uregulowanie tej kwestii oraz rozrachunki z rządem polskim trwały dłuższy okres czasu i dopiero obecnie sprawa ta zdaje się być rozwiązana.

Na mocy umowy finansowej polsko - angielskiej dług wojenny Polski wobec W. Brytanii obliczony na sumę 73 mil. funtów szterlingów a obejmujący uposażenie bojowe Wojska Polskiego zostaje całkowicie skreślony. Co się tyczy sumy 47 mil. funtów szterlingów, wydanych przez W. Brytanię na uposażenie oficerów i szeregowych Wojska Polskiego, to rząd W. Brytanii zastrzegł sobie decyzję w tej sprawie na okres późniejszy.

Z długów na rzecz administracji rządu londyńskiego w sumie 32 mil. funtów szterlingów, rząd brytyjski skreślił 19 mil., zaś z pozostałej sumy 13 mil. — 3 mil. zostały przekazane W. Brytanii z rezerw złota polskiego, znajdującego się w Anglii, a pozostałe 10 mil. spłacone zostaną w 15 ratach, przy czym spłata rozpocznie się za lat 5.

Pozostałe w depozycie rezerwy złota polskiego w wysokości 4 mil. funtów przekazane zostaną do dyspozycji Narodowemu Bankowi Polskiemu.

Poza tym rząd brytyjski przyznaje Polsce kredyt towarowy w wysokości 6 mil. funtów szterlingów na zakup z demobilu brytyjskiego.

Uregulowanie stosunków finansowych i handlowych Polski z W. Brytanią wobec wielu zadrażnień, jakie istniały ostatnio między rządami obu tych państw, przyczyni się nie tylko do wymiany towarowej, ale również zacieśni więzy polityczne między Polską i Anglią i stworzy atmosferę dla szczerej współpracy między oboma krajami, tak koniecznej dla stabilizacji pokoju świata.

Wystosowany apel Bevina do Polaków, by powracali do kraju nie mniej może przyczynić się do wzmożenia tego powrotu, co ma również wielkie znaczenie dla dźwigającej się z ruin Polski Ludowej.

Ważny krok na drodze unormowania stosunków polsko-brytyjskich jest zrobiony. Należy oczekiwać całkowitego wykonania umowy i wzmożonej wymiany handlowej między Polską a W. Brytanią.

W. SCHAYER

Europa na przednówku

FRANCJA PRZEŻYWA KRYZYS

W nowym rządzie francuskim premier Ramadier jest jednocześnie ministrem aprowizacji. Sprawa aprowizacji jest najważniejsza — we Francji brak chleba. Wielkie młyny paryskie zostały zarekwirowane przez rząd. Francji brak 3 mil. kwintali zierna, którego nie ma za co kupić — oświadczył ostatnio prezydent republiki, zwracając się do rolników z gorącym apelem aby jaknajprędzej dostarczyli całe posiadane zboże.

Mimo apelów nowego rządu ceny idą w górę. Związki zawodowe żądają wprowadzenia premii, podniesienia minimum płac, poprawy sytuacji żywnościowej i warunków pracy. Fabryki metalurgiczne Paryża poparły te żądania na razie demonstracyjnym strajkiem dwugodzinnym w piątek 16 maja. Wszystko to wskazuje, że nowy rząd francuski, w skład którego nie wchodzą przedstawiciele komunistów, najliczniejszej partii posiadającej około 200 posłów w parlamencie stoi wobec trudności nie do rozwiązania. Partie mieszczańskie narzuciły rządowi żądanie przerzucenia ciężaru kryzysu na świat pracy chłopów i robotników. Siła i świadomość polityczna świata pracy we Francji są dość wielkie aby próby te udaremnić. Czynniki wielkokapitalistyczne i mieszczańskie grożąc inflacją wymagają ofiar od świata pracy w postaci zgody na niskie płace. Świat pracy żądania te odrzuca. Walka trwa.

WE WŁOSZECH TO SAMO

Premier włoski wraz z całym gabinetem ustąpił 3 maja z powodu sporu z socjalistami włoskimi w sprawie metod kryzysu gospodarczego. Podobno Gasperi ma utworzyć nowy rząd bez komunistów wprowadzając na ich miejsce przedstawicieli prawicy. Ponieważ socjaliści włoscy odmówili udziału w rządzie, w którym nie będzie komunistów do utworzenia tego rządu nie doszło. Tak więc próba dokonania rozdziału między partiami robotniczymi we Włoszech nie powiodła się. We Francji rozdział ten chwilowo istnieje. Socjaliści francuscy weszli do rządu bez komunistów wskutek zabiegów Bluma, który przed wojną wyspe-

cjalizował się w rozbijaniu frontu ludowego. Widać we Włoszech zwolennicy „blumowskiej" polityki nie mają poważnych wpływów wśród socjalistów. Ostatecznie zanosi się na utworzenie rządu opartego na trzech partiach: chrześcijańsko - społecznej, socjalistycznej i komunistycznej. Dotychczasowy rząd opierał się właśnie na trzech partiach.

Próba rozbicia jedności partii robotniczych i wprowadzenia prawicy na miejsce komunistów była dokonana tymi samymi metodami, które zastosowano we Francji. Skoro robotnicze zażądały kontroli cen, zwyżki płac i ograniczenia spekulacji — prawica uznała to za zagrożenie gospodarstwa narodowego. W istocie i tym razem podobnie jak we Francji chodzi o to, że świat pracy nie chce przyjąć na swoje barki całego ciężaru powojennych trudności, którymi chce go obarczyć kapitał. Monarchistyczne dzienniki we Włoszech wyrażają radość z powodu kryzysu. Działający w podziemiach faszyści rozrzucili w Rzymie ulotki ze swoimi hasłam. Dla tych kół kryzys jest objawem pocieszającym.

Na razie pieniądz spada, ceny idą w górę, a próby stworzenia prawicowego rządu rozbijają się o jednolitą postawę obu partii robotniczych.

NAJGŁOŚNIEJ SKARŻĄ SIĘ NIEMCY.

W strefie okupacyjnej angloamerykańskiej a zwłaszcza w części angielskiej odbywają się wciąż strajki. Racje żywnościowe są tam osiem do dwunastu razy większe od tych, które Niemcy przeznaczali dla nas w czasie okupacji. Otóż dzisiejsi Niemcy uważają te racje za głodowe. Demonstrują, strajkują i posyłają memoriały, że tak dalej być nie może. Anglicy są tym bardzo zakłopotani. Bevin odbywa w tej sprawie narady z angielskimi ministrami i generałami.

Tymczasem jak donosi jedno z pism angielskich, niemieccy obszarnicy rozporządzają wielkimi zapasami ziarna, które sprzedają na czarnym rynku, a nawet swoje psy karmią mlekiem. Jednocześnie urzędnicy — hitlerowcy świadomie paraliżują pracę aparatu rozdzielczego.

Ostatecznie ta akcja niemiecka osiąga swój cel.

Do Niemiec ma przybyć 430 tys. tonn ziarna. W Anglii omawia się sprawę skierowania do Niemiec statków z amerykańską żywnością przeznaczonych dla innych krajów Europy, a nawet dla samej Anglii.

Mówi się też o tym, że gdyby Niemcy zorganizowali rozruchy, siły brytyjskie w Niemczech mogłyby się okazać niewystarczające do opanowania sytuacji.

Zarówno cierpienia Niemców, jak i troski Anglosasów są mocno przesadzone. W istocie chodzi o wejście na niemiecki rynek kapitałów i to pod pozorem dożywienia „biednych Niemców".

DOLARY, DOLARY...

Prasa lewicowa w Europie dopatruje się przyczyn obecnych kryzysów we Francji, Włoszech i Niemczech w t. zw. „polityce dolarowej".

W Londynie twierdzą, że St. Stany Zjednoczone gotowe są pomóc Anglii w pokonaniu trudności żywnościowych w angielskiej strefie okupacyjnej za cenę ustępstw politycznych. „Prawda" zamieszcza artykuł, w którym, powołując się na opinię b. wiceprezydenta St. Zjednoczonych Henry Wallace, dowodzi, że niektóre koła amerykańskie pragną przekonać wyborcę francuskiego, że im bardziej reakcyjny będzie rząd we Francji tym łatwiej Francja uzyska kredyty w St. Zjednoczonych.

Prawicowa prasa włoska otwarcie stwierdza, że przesunięcie na prawo rządu wpłynie korzystnie na toczące się właśnie w St. Zjednoczonych rokowania o pożyczkę dla Włoch.

Ostatecznie rządy prawicowe, które poszłyby na politykę niskich płac, wielkiej rozpiętości cen w rolnictwie i przemyśle, ze szkodą dla rolnictwa, dają lepszą gwarancję wyciągnięcia z gospodarstwa narodowego swego kraju, poważnych sum na pokrycie dochodów, których spodziewają się amerykańscy kapitaliści — od sum pożyczonych danemu krajowi. Nie wszystkie koła amerykańskie podzielają ten punkt widzenia. Zwłaszcza koła współpracujące dawniej z prezydentem Roosveltem ostrzegają, że jest to polityka krótkowzroczna prowadząca do ogólnoświatowego kryzysu, przed którym w St. Zjednoczonych istnieje wielka obawa.

SKROMNE ROZMIARY POMOCY.

Przedłużanie się kryzysu w Europie może przyśpieszyć kryzys światowy. St. Zjednoczone chcą tego uniknąć to też występują stale z propozycją dopomożenia Europie. Warunki polityczne, które przy tym są wysuwane — Europa naogół odrzuca. Jak dotąd tylko tak niewielkie i biedne kraje jak Grecja i Turcja, a raczej rządzące w tych krajach wstecznictwo poszły bez zastrzeżeń na wszystkie żądania.

A jednak St. Zjedn. we własnym interesie muszą dążyć do odbudowy Europy. Tym się tłumaczy b. niedostateczna narazie akcja kredytowa St. Zjedn. w Europie. Ostatnio senat przywrócił częściowo sreślone przez Izbę Reprezentantów kredyty dla Europy. Kredyty te wyniosą 350 mil. dolarów. Z sumy tej jak ujawnił senator Vandenberg Włochy otrzymają 158 mil., Polska 117 mil., Austria 60 mil., Węgry 33 mil., Chiny 60 mil., Triest 20 mil. dolarów.

Są to pozycje b. skromne, zwłaszcza w porównaniu z pożyczkami dla Grecji i Turcji. Stanowią jednak dowód, że St. Zjedn. chcą i mogą współpracować z Europą.

Z prac Sejmu Ustawodawczego

PRZED SESJĄ PLENARNĄ

Prace Sejmowej Komisji Skarbowo - budżetowej, mającej na celu szczegółowe rozpatrzenie poszczególnych części budżetu państwowego, prowadzone są dość intensywnie i w przeciągu kilku dni będą zakończone. Należy się spodziewać, że po zakończeniu prac Komisji Sejmowych nad budżetem—zostanie zwołana plenarna sesja Sejmu Ustawodawczego — która otworzy niewątpliwie nowy okres w politycznym życiu Kraju. Na nadchodzącej sesji Sejmu Ustawodawczego należy spodziewać się wyjaśnień co do szczegółów polityki poszczególnych resortów rządowych, która już w znacznym stopniu oświetlona została na komisjach sejmowych.

Zachodzące przemiany w ruchu ludowym, — szczególnie w PSL i N. Wyzwoleniu — nabiorą napewno wyraźnych i zdecydowanych kształtów.

Opozycja PSL pod przewodnictwem prezesa Mikołajczyka — szykuje również wiele wniosków i rezolucji, które znajdą odbicie polityczne przy nadchodzącej sesji Sejmu.

Jak na razie Klub PSL żąda na Komisjach skasowania kilku Ministerstw i wcielenia ich do innych resortów rządowych.

W ubiegłym tygodniu Komisja Budżetowo - skarbowa rozpatrywała budżety Ministerstwa Oświaty, Spraw Zagr., Przemysłu i Handlu, Ziem Odzyskanych, Rolnictwa i innych resortów. Przy tej okazji chcemy zwrócić uwagę na pewne charakterystyczne dane zarówno z osiągnięć, jak i z samej polityki oraz na stronę finansową wydatów i dochodów niektórych resortów. Dla wsi — dla chłopów zasługuje na szczególną uwagę budżet Ministerstwa Oświaty i Rolnictwa oraz Ziem Odzyskanych, nie znaczy to wcale, by chłopi — wieś nie interesowali się przemysłem, handlem, wojskiem, polityką zagraniczną, nad którym to zagadnieniami toczyła się na Komisjach Sejmowych również ożywiona dyskusja.

Budżet Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Referat na temat preliminarza budżetowego Min. R. i R. R. wygłosił poseł Chełchowski (PPR). Dochody Min. R. i R. R. na rok 1947 wyniosą 107 mil. zł., oraz dochody Państwowego Funduszu Ziemi w kwocie 1.378.151.000 zł. Wydatki wyniosą 6.687.363.000 zł., zaś w planie inwestycyjnym 11.915.000.000 zł. Łączna suma na rolnictwo z kredytami bankowym ze źródeł skarbowych z wymienionymi wyżej pozycjami wyniesie 20.008.144.000 zł. wydatków.

W porównaniu z rokiem ubiegłym wydatki na rolnictwo wzrosły więcej, niż dwukrotnie, zaś w porównaniu z budżetem przedwojennym, który wynosił 3,3% państwowych wydatków (1937—38), obecny budżet stanowić będzie 5,2% ogólnych wydatków państwowych. Zachodzi pytanie, na jakie cele zostanie użyta suma przeszło 20 milr. zł. Na pierwszym planie duże wydatki pociągną za sobą dalsze prace nad wykonaniem reformy rolnej (zasiedlenie Ziem Odzyskanych, zakończenie reformy rolnej na dawnych Ziemiach Polski, odbudowa gospodarstw rolnych w pasie zniszczeń itp), następnie popieranie i finansowanie produkcji rolnej, głównie drobnych gospodarstw chłopskich, szkolnictwo rolnicze, prowadzenie państwowych przedsiębiorstw rolnych itd.

Budżet Ministerstwa Oświaty

Budżet Ministerstwa Oświaty jest b. wysoki i zajmuje pierwsze miejsce po budżecie Min. Obrony Narodowej. Wydatki na r. 1947 preliminuje się na sumę 19.592.707.000 zł., wobec sumy 5.092.332.000 zł. w roku ubiegłym.

Z referatu posła Kurpiewskiego dowiadujemy się o stanie szkolnictwa w Polsce. Dane te przedstawiają się następująco: przedszkoli mamy 3.660, szkół powszechnych i specjalnych 20.346, średnich 476, liceów pedagogicznych 107, pedagogiów 2, przedszkoli — seminariów dla wychowawców — 22, kursów nauczycielskich 289, państwowych wyższych szkół pedagogicznych 49. Młodzieży w szkołach powszechnych kształci się 3 mil. 243 tysiące, posiadamy 100 gimnazjów na wsi (przed wojną 2). Największa suma wydatków wynosi na szkolnictwo powszechne 33% ogólnej sumy budżetu. Na drugim miejscu znajdują się wydatki na opiekę nad dzieckem (25% budżetu), przy czym referent wskazuje, że na 6 mil. dzieci 5.400.000 jest niezdrowych. Trzecią poważną pozycję w wydatkach Mn. Oświaty stanowi szkolnictwo wyższe, które liczy 16 szkół państwowych akademickich i 6 szkół wyższych nieakademickich. Obecnie na wyższe uczelnie uczęszcza 55.000 studentów, zaś w r. 47/48 przewiduje się, że liczba studentów osiągnie 75.000. Poważną pozycję w wydatkach stanowi szkolnictwo zawodowe. Na komisji omawiano niedolę i niskie uposażenie nauczycielstwa.

Budżet Ministerstwa Ziem Odzyskanych

Ogólna suma wydatków w ramach Min. Ziem Odzyskanych wynosi 5.729 mil. zł. — dochody wyrażają się sumą 3.998.789.000 zł. Ziemie Odzyskane liczą 116 powiatów wiejskich i miejskich. W ramach ustawy z dn. 19.IV.46 r. umożliwiono polskiej ludności autochtonicznej Ziem Odzyskanych uzyskanie obywatelstwa (około 1 mil.).

Razem przesiedlono na Ziemie Odzyskane 4.492.344 Polaków repatriantów i przesiedleńców. W roku bieżącym przeniesie się na Ziemie Odzyskane około 1 mil. ludzi. Obecnie pozostanie do obsadzenia 179.701 gospodarstw. W dyskusji posłowie SL i PSL domagali się szybkiego uwłaszczenia osadników.

Poza wyżej wymienionymi preliminarzami budżetowymi rozpatrywała Komisja Budżetowo-skarbowa budżet Min. Spraw Zagr., Przemysłu i Handlu, Prezydenta R. P., Najwyższej Izby Kontroli, Prezydium Rady Ministrów i Min. Obrony Narodowej.

Do omówienia tych budżetów powrócimy w krótkim czasie.

J. G.

J. KRUSZ.

Drzewa kwitną na wiosnę

Szeroka asfaltowa szosa łowicka. Przed autem przydrożne topole mkną szybciej od maszyny. Zieloną, wiosenną ruń krzyżują setki małych zaledwie osiadłych drzewek owocowych. Zakorzeniły sie na polach, na przychaciu albo nawet w obejściu gospodarskim. Jest w tych małych drzewinach coś rozczulającego. Na drobnych gałązkach bieleją nieliczne białe kwiaty. Jakby chciały przemówić: „będzie nas więcej poczekajcie, pomnożymy się jako i wy..., jeno trzeba się zakorzenić należycie, a okrzepnąć... Bóg zapłać gospodarzu, żeście nas osadzili".

I jest w tej mowie wiosennej moc niespożyta. Zaledwie wrócili ludzie wsiowi na ziemię rodzoną już ją ogarnęli wyposzerzonymi ramionami — nic to, że była zaniedbaną i splugawioną — wzruszyli ją pieszczotą pługa, rozczesali sploty chwastów, kołtunami na jej licu zapuszczone i poczęli błogosławionym ruchem ręki rzucać zbożne ziarno. Na chleb dla siebie i dla tych z miasta. A już te szczepy owocodajne w sadach, to dla dzieci albo i wnuków.

— — — — — — — —

Przystajemy przed przydrożną karczmą. Pora posiłku, dzień powszedni, izba pusta, wiadomo dzień pogodny słoneczny, do pracy jak gdyby wybrany. Przy końcu długiego stołu na krzyżakach, siedzi dobrze podeszły w latach gospodarz. Rozpoczynamy przyjazną pogawędę.

„Ależ tu w waszej okolicy moc młodych drzewek owocowych i to takich rocznych lub jesienią sadzonych?"

„Ano tak, macie rację, ja sam u siebie mało sto pięćdziesiąt posadziłem, chyba już nie dla siebie, ale zawdy się coś doczeka, grunt że się przyjęły i to pięknie, niektóre już kwitną, o popatrzcie, nawet przez okno widać..."

Wyjrzał, a my za nim. Twarz mu się dziwnie rozjaśniła w słońcu. Rzekłbyś — wypiękniała.

Zrobiliśmy jedną, drugą przyjazną uwagę.

„Widzę moiściewy żeście ludzie czujący, to już wam powiem co myślę. Bardzo mi te drzewka po sercu, choć f minionym roku jakem je sadził, tom się smucił. Bo wicie tak, dwuch miałem synów dorosłych. Jednego Niemcy...

Drugi ocalał ale uwziął się na te Ziemie Odzyskane. Nic tylko, trzeba tato trzeba! Tłumaczyłem że już teraz sam został, że żoną po bracie i dwojgiem chłopaków, co ledwie od ziemi odrośli, zająć się trzeba — nie zważał.

Ja mu przekładałem, a on mi też, to ja na to w B. Ch, to ja na to po lasach, powiada, nie tato, jak ja dotąd zdobywałem ziemię krwią, to ją teraz zdobędę pracą. A jak raz pojechał tam gdzieś na zachód — to już mu nie wyperswaduj! to litości nie macie, że mnie przytrzymujecie, to ja tam widziałem takie rzeczy, że aż się serce raduje i krwawi.

Domy dla nas chłopów, a obejście, jak u dawnych dziedziców nie bywało. Jeno pola, Boże uchowaj, stoją kłosy niezagarnięte, poczerniałe z udręki, stoją na wichrze jesiennym plugawicą miotane, rozsiewają się same i idą na zatracenie, miast na chleb powszedni

Tak mi to mówił, a zawziął się niewypowiedzianie. Myślę sobie wola Boża, widać że tak trzeba, nie zabroniłem mu żeby poszedł, boć po prawdzie to mu i do Batalionów, na Niemca, też nie broniłem...

No i zagospodarował się sielnie. Pierwszą zwiesną to w krowę i w rodzinę orał, ale teraz to już co innego. I parę koni ma i dwie krowy nad podziw. Musiałem jechać do niego teraz na Wielkanoc. Co wam będę dużo prawić te gospodarstwa u nich wielga rzecz i nie uwierzy, kto ich nie widział, jak się szybko przyuczyły do twardej chłopskiej pracy. Już mi nawet smutek na widok moich drzewek, com ich dla syna sadził odleciał, będą dla tych dwóch skrzatów co się po starszym zostali albo i dla innych. Małoż to dzieci w Polsce..."

— — — — — — — —

Wracaliśmy dziwnie pogodni. Przyjaciel mój uśmiechał się bez powodu do mnie i co kilka chwil pokazywał mi małe kwitnące drzewka owocowe przy szosie.

Jak zginął Mieczysław Kozłowski

Młody „Tadek", urodzony 18.I. 1922 r., mając zaledwie 18 lat pokazał się na ulicach Annopola w szkolnym uniformie. Zaczęli się o niego ubiegać różni politycy prawicowi, nie wiedząc o tym, że „Tadkowi" całkiem do twarzy jest tkwić w B. Ch.

Samodzielny od dn. 26.VI. 42 r. organizator IV-tego rejonu B. Ch. i O. S. nie lubiał próżnować. Dzielnie bił Niemców, o czym najlepiej świadczy fakt, że „Tadek" liczył 17-cie poważnych wyczynów dokonanych na Niemcach, przyczem sam bądź z kolegami między innymi zdobyli na tychże Niemcach około 40 sztuk samej broni palnej różnego gatunku i kalibru. Ostatnim jego czynem było zdobywanie automatu. U wylotu ul. Świeciechowskiej w os. Annopol wraz z Malinowskimi Hieronimem i Eugeniuszem zrobili w trójkę zasadzkę na Niemca, który tą ulicą chodził do przymusowo zatrudnionych robotników na „Lipce" przy eksploatacji fosforytu i kamienia. Mimo, że w promieniu 500 m były cztery ochronne posterunki, a to w kopalni, na moście, w majątku SS. i na policji granatowej, połączonych siecią telefoniczną i wieżami obserwacyjnymi, „Tadek" rozbrojonemu Niemcowi życie darował, uprowadzając go w zarośla. Sam z uściśniętą bronią i kolegami wsiadł na wóz i pojechali wzdłuż Wisły. Tymczasem na „Lipce" wyły wszystkie motory na alarm. Niemcy samochodami przebiegli im drogę, wywiązała się walka. Obok kolonii Kopiec ginie „Tadek" z bronią wymierzoną w pierś wroga. Eug. Malinowski zostaje kilka razy lekko ranny, udaje mu się pod opieką brata szczęśliwie ulotnić. Ciało „Tadka" powieziono na kopalnię „Lipka" i rozpoznano go. Doprowadzono ojca Jana Kozłowskiego. Kozłowski zrozumiał rozmowę Wehrmachtu, że za syna pójdzie na powieszenie, ucieka i w biegu zostaje zabity.

W dniu 4 marca 1944 r. matka Anna straciła cel całego życia → syna jedynaka i męża.

Cześć ich pamięci!

Wojciech Naborczyk

GŁOSY Z TERENU

W dalszym ciągu drukujemy niektóre z listów jakie napływają do redakcji „Chłopi i Państwo" — oto wyjątki tych korespondencji:

Szanowna Redakcjo!

Akcję Waszą zapoczątkowaną wydawaniem „Chłopi i Państwo" powitaliśmy z wielkim zadowoleniem. Pismo Wasze jest głosem wsi, głosem czystym bez obcych Ruchowi Ludowemu naleciałości. Dawno już zastanawialiśmy się, czy słusznym jest aby wskutek błędów grupy ludzi „u góry" cała rzesza chłopska skupiona w PSL oddalała się coraz bardziej od życia politycznego i od wpływu na losy Państwa.

Uważamy, że w czasie gdy buduje się nowy demokratyczny ustrój — chłopi nie mogą stać na uboczu. Swoją pracą i współdziałaniem muszą uzyskać możność współgospodarowania Państwem. Popełnione błędy nie zobowiązują do trwania w nich. Czas brać swoje sprawy w swoje ręce. Dlatego my, Ludowcy-wiciarze solidaryzujemy się z waszym stanowiskiem i zgłaszamy akces do Lewicy PSL

(—) St. Kwiecień

(—) St. Janicki

...Zapytujecie się jak oceniamy wasze pismo i jaki zajmujemy stosunek do niego, więc Wam odpowiadam, że Wasze wydawnictwo w naszej okolicy jest bardzo poszukiwane i szeroko czytane przez ogół obywateli, a tym bardziej przez starych Wiciarzy z przed wojny. U góry w Naczelnym Komitecie PSL odbywały się pewne tarcia polityczne, o których nie były powiadomione doły czyli my. A gdy ukazała się gazeta „Chłopi i Państwo" dopiero nam naświtliła robotę Pana Mikołajczyka i jego zwolenników.

(—) Błaszczy Józef

.... Jestem czytelnikiem tygodnika sp. pol. „Chłopi i Państwo" od początku jak tylko zaczął wychodzić. Z uznaniem doszedłem do wniosku, że każdy chłop polski powinien tygodnik „Chłopi i Państwo" prenumerować jako najbardziej korzystne pismo dla wsi polskiej. Wobec prośby redakcji tygodnika o nadesłanie adresów swoich znajomych w celu wysyłki dla nich numerów okazowych „Chłopi i Państwo" podaje kilka, do których mam zaufanie, że staną się stałymi czytelnikami.

(—) Kędzierski Zygmunt

kol. Dąbrówka p-ta Wola Gułowska

pow. Łuków

Ze świata

MIĘDZY POLSKĄ I W. BRYTANIĄ SĄ CORAZ LEPSZE STOSUNKI

Od czasów ostatnich rozmów min. Bevina w Warszawie z premierem Cyrankiewiczem i min. Modzelewskim nastąpiło wiele faktów dowodzących stałej poprawy stosunków polsko-brytyjskich.

Sprawę zatwierdzenia układu finansowego polsko-brytyjskiego na które tak długo czekaliśmy omawiamy na innym miejscu.

Układ ten zapewnia nam zwrot złota wartości 4 mil. funtów.

Izba Gmin przyjęła z dużym uznaniem zapowiedź Bevina ostatecnego uregulowania tej sprawy.

Z uznaniem arówno w Polsce jak i w Anglii spotkał się gorący apel min. Bevina do Polaków na emigracji, aby natychmiast wracali do kraju.

Rokowania o umowę handlową polsko-brytyjską rowijają się pomyślnie i wkrótce już tymczasowa umowa wejdzie w życie.

Ostatnia wizyta polskich prawników w Londynie dała okazję do przyjaznych wystąpień pod adresem Polski, wybitnych członków rządu i parlamentu.

WSPÓŁPRACA ANGIELSKO-RADZIECKA

W związku z toczącymi się rokowaniami handlowymi brytyjsko-radzieckimi angielski min. handlu zagranicznego Wilson podkreślił korzyści obustronne wynikające ze współpracy obu państw. Oświadczenie to rozwinęła prasa wszystkich partii politycznych wyłączając konserwatystów których organ Daily Telegraph przewiduje pomyślny rozwój stosunków angielsko-radzieckich. Organ Partii Pracy Daily Herold pisze, że dla obu narodów ważniejsze jest podjęcie wymiany handlowej niż „spory na temat granic lub ideologii"

Ostatnio ambasador radziecki w Londynie oświadczył, że „przyjaźń i współpraca nawiązane między W. Brytanią a ZSRR będą nadal się rozwijały w interesie obu stron wbrew wszelkim intrygom sił reakcyjnych, które usiłują podważyć tę przyjaźń".

CZY SPRAWA POKOJU Z AUSTRIĄ RUSZY Z MARTWEGO PUNKTU

Były poważne nadzieje, że w Moskwie uda się załatwić przynajmniej sprawę Austrii. Nadzieje te nie spełniły się. W sprawie Austriii różnice zdań nie są wielkie.

12.V rozpoczęła w Wiedniu prace konferencja przedstawicieli „Wielkiej Czwórki" powołana do uzgodnienia spornych spraw traktatu z Austrią. Zwołanie tej komisji jest wynikiem powziętej w Moskwie 24.IV decyzji podjęcia natychmiastowych starań o uzgodnienie stanowisk w sprawie Austrii.

Najważniejszymi sprawami pozostającymi do uzgodnienia są granica austrjacko - jugosłowiańska (chodzi tu o oddanie Jugosławii słowiańskiej prowincji Koryntii), sprawa odszkodowania od Austrii na rzecz Jugosławii oraz sprawa niemieckiego mienia w Austrii.

WALKA O PRAWA ROBOTNIKÓW W ST. ZJEDNOCZONYCH

W obliczu kto wie czy nie bardzi już bliskiego kryzysu gospodarczego w St. Zjednoczonych amerykańscy przemysłowcy pragną zabezpieczyć się przed akcją robotników w obronie płac. Niedawne strajki obejmujące po kilkaset tysięcy robotników szczególnie dały się we znaki przemysłowcom. W rezultacie wniesiono do Kongresu projekty ustaw ograniczające prawa związków zawodowych i prawo strajku.

Projekty uchwalone przez Senat zostały zaostrzone przez drugą Izbę Kongresu tzw. Izbę Reprezentantów, która wypowiedziała się nawet przeciw zasadzie umów zbiorowych.

Tymczasem dwie najsilniejsze centrale zawodowe — Kongres Zw. Zawodowych Robotników Przemysłowych i Amerykańska Federacja Pracy w oparciu o milionowe masy swoich członków podjęły zgodną akcję przeciw projektom Kongresu.

Jeśli ustawy antyrobotnicze będą uchwalone, walki między pracownikami a pracodawcami będą miały znacznie ostrzejszy przebieg.

CHURCHILL SŁAWI GENIUSZ NIEMIEC

Odsunięty od władzy przez naród angielski Churchill, od dłuższego czasu głosi potrzebę wprowadzenia spowrotem „rasy germańskiej do rodziny europejskiej". Ostatnio Churchill wystąpił na zebraniu założonego przez siebie „Komitetu Unii Europejskiej" z twierdzeniem, że jedynie „Zjednoczona Europa" według jego pomysłu dostarczy pola do twórczej i pokojowej pracy „niemieckiemu przemysłowi i geniuszowi niemieckiemu". Teraz przynajmniej wiemy do czego Churchillowi potrzebna jest jego „Zjednoczona Europa".

W CHINACH WCIĄŻ WOJNA

Po dużych sukcesach wojsk Czangkaiszeka popieranego jak wiadomo przez St. Zjednoczone przyszła kolej na zwycięstwa wojsk komunistycznych. W Mandżurii rozpoczęli silny atak w kierunku Tczang Tung. Najsilniejszy nacisk wywierają wojska komunistyczne prowincji Szansi.

Tymczasem sytuacja gospodarcza Chin tragicznie się pogarsza. Według korespondentów New York Times przedłużanie walki z komunistami grozi ostateczną ruiną. Bez pomocy w wysokości 2 do 3 tys. mil. dolarów nie może być mowy o uratowaniu Chin od ostatecznej katastrofy. W Chinach panuje głód. W obawie przed głodnymi silne straże pilnują w Szanghaju sklepów z żywnością.

A jednak wojna domowa trwa. Trwa również przyjaźń Czang Kai Szeka ze St. Zjednoczonymi. Prezydent Truman polecił przekazać Chinom szereg statków wojennych i pływających doków marynarki wojennej St. Zjednoczonych.

100 oficerów i 200 marynarzy będzie wysłanych ze St. Zjednoczonych do Chin, aby szkolić marynarkę wojenną Chin.

Gdyby ktoś twierdził, że St. Zjednoczone mieszają się do spraw wewnętrznych Chin albo broń Boże podsycają tam wojnę domową można mu będzie odpowiedzieć, że właśnie opuścił Pein ostatni oddział piechoty morskiej, a tylko w ośrodku szkoleniowym floty chińskiej będącym jednocześnie amerykańską bazą lotniczo-morską zostały niewielkie siły St. Zjednoczonych. Poza tym już tylko „zaledwie kilka tysięcy instruktorów wojskowych" pozostanie w całych Chinach. Chinom potrzebny jest nade wszystko wewnętrzny pokój oparty na zasadzie uznania praw do życia wszystkich Chińczyków a nie tylko bogaczy. Chinom potrzebny jest chleb i ryż, a tymczasem dają im armaty. Biedne Chiny.

Przegląd prasy

Okres przednówkowy jest niewątpliwie najcięższym okresem gospodarczym w wielu państwach Europy. W okresie powojennym, kiedy wiele państw odczuwa brak produktów pierwszej potrzeby, przy silnej akcji i nasileniu w działalności elementów spekulacyjnych, następuje zwyżka cen na rynku, która odbija się fatalnie na szerokich rzeszach pracowników fizycznych i umysłowych. W zamęcie tej spekulacji, władze mają do pokonania wiele trudności, by przywrócić na rynku towarowym spokój i stabilizację cen, dogodną dla przeciętnego konsumenta. W ostatnim czasie nie brak i w Polsce ludzi spekulujących i siejących zamęt, ograbiających ze skromnych zarobków pracowniczych szerokie rzesze ludzi pracy, którzy w związku z podwyżką cen na artykuły pierwszej potrzeby nie są w stanie wyżyć z zarobionych ciężką pracą uposażeń. Spekulacja — paskarstwo jest zjawiskiem nawskroś ujemnym, szkodliwym pod każdym względem, stwarza ciężką sytuację materialną dla milionowych mas konsumentów, przy jednoczesnym bogaceniu się nielicznych jednostek.

Od pewnego czasu władze rządowe i organizacje społeczne zwróciły baczną uwagę na zjawisko tej niezdrowej i szkodliwej akcji elemenów spekulacyjnych i przystąpiły energicznie do unieszkodliwienia tej działalności.

W związku z tym prasa poświęca wiele miejsca zagadnieniu spekulacji i lichwie i wypowiada się za wzmożoną akcją przeciwko temu szkodnictwu gospodarczemu i społecznemu, apelując do robotników i chłopów, do wszystkich ludzi pracy i ludzi dobrej woli, by pomogli czynnikom do tego powołanym w tępieniu wszelkiego rodzaju paskarstwa.

Naczelny organ PPS, „Robotnik", w artykule „Przeciw lichwiarzom i spekulantom" nawołuje do czujności władz administracyjnych i organizacji społecznych w zwalczaniu lichwy i spekulacji, podkreślając wielką rolę i zadanie walki na tym odcinku społeczeństwa. Samoobrona społeczeństwa w walce ze spekulacją polegać musi m. innymi na tym, że każdy kupujący towar, gdy zauważy, że cena jest zbyt wysoka, winien natychmiast sprzedawcę oddawać w ręce władz.

„Głos Ludu", pismo PPR, uderza na alarm w związku ze zjawiskami masowej spekulacji, szczególnie artykułami pierwszej potrzeby. Wskazując na zniżkę realnych zarobków pracowniczych na skutek podwyżki cen w ostatnich tygodniach — pismo zauważa, że zwyżka cen nie ma uzasadnienia w ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, a nastąpiła na skutek zbrodniczej działalności i zachłanności spekulantów. Pismo uważa, że dotychczasowe środki i metody w walce ze spekulacją są niewystarczające. Dotychczasowe grzywny, nakładane na spekulantów, są niedostateczne. Grzywna musi być tak wysoka, by spekulacja przestała być intratna.

Na marginesie wypowiedzi min. Minca w sprawie wniesienia na posiedzenie Sejmu ustawy o Kontroli cen detalicznych, „Głos Ludu" pisze:

„Trzeba, aby ta kontrola nastąpiła jak najwcześniej i aby dawała ona społeczeństwu rękojmię skuteczności tej kontroli. Trzeba, aby ta kontrola rozporządzała odpowiednimi sankcjami wobec tych, którzy usiłują zarabiać na trudnościach, przeżywanych przez cały naród."

*

W związku z przemówieniem Sekretarza Gen. PPR, W. Gomółki na Święcie Majowym o możliwości połączenia PPR z PPS w jedną robotniczą partię, na łamach organów obu partii wywiązała się dość ożywiona dyskusja na ten temat.

Zapoczątkowaniem tej dyskusji był artykuł b. min. Op. Społecznej — Kuryłowicza, umieszczony w „Robotniku" o dużo mówiącym tytule „O ochronę pracujących przed samowolą i nadużyciami". Autor artykułu atakuje stosunki, jakie panują w niektórych zakładach przemysłowych, w których dzieje się krzywda robotnikom na skutek wadliwej polityki i pociągnięć tzw. „personalników", którzy nie zwracają bacznej uwagi na kwalifikacje zawodowe, ale raczej na legitymacje partyjne — zwalniając wielu robotników z pracy z powodów politycznych.

Takie działanie „personalników" autor uważa za szkodliwe i sprzeczne z linią polityki PPS, jak i PPR.

„Pracownik, który bierze legitymacje nie na skutek własnego uświadomienia politycznego, a robi to na zachętę z góry dla uzyskania pracy — nie zachowuje w praktyce należytej dyscypliny w pracy". Wywody swoje min. Kuryłowicz kończy następująco:

„Związki zawodowe powinny sytuację wyjaśnić, ściśle przestrzegając generalnej zasady, iż o dopuszczeniu do udziału w produkcji i o jego stopniu decyduje wyłącznie fachowość i lojalny stosunek do pracy i państwa. Legitymacja partyjna nie może być nigdy przekazem na jakikolwiek przywilej, a jedynie wskazuje, że posiadacz jej jest zobowiązany do większej pracy i do większego wysiłku."

*

Artykułem Kuryłowicza zostało dotknięte w pierwszym rzędzie Min. Przemysłu i Handlu, które w obszernym wyjaśnieniu podaje, że bezpartyjni fachowcy pracujący na wszystkich stanowiskach w przemyśle znajdą dostateczne oparcie i poparcie w całym Ministerstwa Przemysłu i Handlu".

W odpowiedzi na artykuł Kuryłowicza ukazał się artykuł R. Zambrowskiego (vice - marszałka sejmu) w „Głosie Ludu" pt. „Nie tędy droga". Autor dopatruje się w art. Kuryłowicza ataku na organizacje fabryczne PPR oraz osłabienie jednolitego frontu, zaznaczając, że PPR zwalczać będzie to wszystko co idzie po linii osłabienia jednolitego frontu i współpracy obydwu partii robotniczych.

„Działacz robotniczy, występujący publicznie musi przede wszystkim rozważyć kierunek swego uderzenia, jeśli nie chce zejść na manowce".

R. Zambrowski z zadowoleniem wita uchwałę CKW PPS w sprawie jednolitego fronu, która ukazała się w „Robotniku" mniej więcej w tym czasie co artykuł Kuryłowicza i zadaje pytanie „Komu potrzebna była taka próba osłabienia jednolitego frontu i to właśnie nazajutrz po wspaniałych jednolito frontowych manifestacjach najszerszych mas pracujących".

Na temat jednolitego frontu PPS i PPR trwa w dalszym ciągu dyskusja. W świetle artykułu St. Szwalbego pt. „Odpowiedzi i pytania" umieszczonym w „Robotniku" stanowisko PPS — co do połączenia PPS i PPR wygląda mniej więcej tak:

Połączenie PPS i PPR obecnie nie jest aktualne, jak również i system monopartyjny w Polsce. Proces zbliżenia PPS z PPR aby był trwały musi być długofalowy, może być hamowany przez złe wykonanie umowy jednolitofrontowej. Odpowiadając na pytanie czy należy dyskutować obecnie na wspólnych, międzypartyjnych zebraniach niższych szczebli sprawę połączenia organizacyjnego PPS i PPR autor odpowiada:

„Nie należy w obecnym czasie prowadzić takich dyskusji, jako rzeczowo nie aktualnych, a psychologicznie mogących przynieść więcej szkód niż pożytku dla prawdziwego długofalowego i szczerego współżycia obu partii robotniczych".

Naczelny redaktor „Głosu Ludu" R. Werfel, polemizując z artykułem St. Szwalbego, rozumiejąc powyższe wywody contra w tym sensie, że nieaktualne jest połączenie organiczne obu partii nie tylko w chwili obecnej, lecz na całym etapie historycznym, w całym okresie panowania demokracji ludowej w Polsce i że stanie się aktualne wtedy, kiedy przed Polską stanie zagadnienie przejścia do socjalizmu.

Rozumowanie takie autor uważa za fałszywe. Godząc się z wywodami St. Szwalbego co do zaniechania dyskusji na szczeblach organizacyjnych obu partii w sprawie organicznego połączenia PPS z PPR, autor podkreśla, że dla połączenia tego, konieczną jest rzeczą stworzenie jedności ideologicznej na tym odcinku. Konieczna jest wymiana zdań i myśli między członkami obu partii robotniczych. Do powyższych uwag i wywodów przedstawicieli partii robotniczych należy dorzucić niektóre wypowiedzi na te tematy J. Hochfelda (prezes klubu poselskiego PPS), który w jednym z cyklu swoich artykułów na tematy jednolitofrontowe zamieszczonym w „Robotniku" podnosi sprawę uczciwości i szczerości w dyskusji przedstawicieli obu partii oraz wzajemnej kontroli.

„Trzeba, aby nasze dwie partie spojrzały uczciwie sobie w oczy — pisze autor — powiedziały sobie jasno, że nic ich rozerwać nie może, bo cel ich jest wspólny, podały sobie raz ręce, jak rewolucjoniści — rewolucjonistom, jak działacze — działaczom, jak przyjaciele — przyjaciołom, jak ludzie prości — prostym ludziom... odrzuciły „filozofie", niedomówienia, fikcje, cały bagaż adwokackich dowodzeń i zagadały do siebie istotną treścią słów ostatniej uchwały CKW PPS".

W związku z rocznicą zwycięstwa, cała prasa poświęca wiele miejsca tej wiekopomnej rocznicy zwycięstwa demokracji nad faszyzmem, Aliantów nad Niemcami.

*

Na tle szerzącej się propagandy „trzeciej wojny" „Życie Warszawy" pisze:

„Żadne mocarstwo, chociażby najpotężniejsze nie zdoła opanować świata. Żadnemu rządowi chociażby najsprytniejszemu, nie udało się i nie uda się znaleźć w wojnie rozwiązanie dla wewnętrznych i ustrojowych trudności. I żaden rząd, chociażby miał bombę atomową, nie potrafi dziś pchnąć mas milionowych do wojny napastniczej".

*

„Przyjaciel Ludu" zamieszcza ciekawy artykuł dr J. Putka (prezesa Rady Naczelnej S. L.) na temat spraw samorządowych. Wychodząc z założenia, że władza w gminie wiejskiej powinna należeć do chłopów, a w samorządzie winni pracować i gospodarować ludzie z odpowiednimi kwalifikacjami, autor słusznie zaznacza:

„Samorząd wiejski jako tako oddycha jeszcze tam, gdzie z biegiem okoliczności nie znaleźli się na stanowiskach członków rad i zarządów gminnych osobnicy, nie cieszący się zaufaniem obywateli, osobnicy potępiani za niechlujstwo w gospodarce publicznej.

System „dobierania", który z konieczności prowadzi często do narzucania gminom wiejskim najrozmaitszych „fachowców", nie wiele ze wsią wspólnego mających, wywołuje na wsi odruch protestu i sprzeciwów. Tkwienie ich w aparacie samorządowym dziś nikomu pożytku nie przynosi.

Wieś instynktownie odwraca się od tego elementu, nie ufa mu, nienawidzi go, a nawet nim pogardza. Stąd płyną trudności polityczne dla Rządu zwłaszcza, że ten element chce uchodzić za podporę Rządu. Wieś żąda uwolnienia jej od plagi „dobieranych" a „niewybieranych" kierowników życia samorządowego".

Kto tego nie chce widzieć i nie chce o tym słyszeć jest zakamieniałym konserwatystą. **I. G.**

Z kraju

UROCZYSTE OTWARCIE WYSTAWY „PRZEMYSŁ NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH"

W gmachu Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie odbyła się uroczystość otwarcia wystawy „Przemysł na Ziemiach Odzyskanych". W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Rządu z wicepremierem Gomółką na czele, przedstawiciele Sejmu z marszałkiem Kowalskim oraz liczni dyplomaci akredytowani przy Rządzie Polskim. W czasie otwarcia przemówienie wygłosił wicepremier i min. Ziem Odzyskanych W. Gomółka. Na wystawie reprezentowany jest cały dorobek gospodarczy Ziem Odzyskanych, a więc przemysł metalowy, maszyny rolnicze, hutnictwo, rozbrojony przemysł zbrojeniowy, wentylatory elektryczne i radioaparaty, papier, meble, futra, obuwie, teczki, rękawiczki, uzdrowiska, odbudowa kolejnictwa, przemysł włókienniczy itp. Wystawa potrwa do końca czerwca b. r.

ŚWIĘTO ZWYCIĘSTWA

Przypadające na dzień 9 maja Święto Zwycięstwa nad Niemcami obchodzone było uroczyście w całym kraju. We wszystkich miastach i miasteczkach Polski odbyły się liczne akademie, parady poświęcone tej wielkiej i niezapomnianej rocznicy zakończenia wojny. Z racji tej Marszałek Polski Rola-Żymierski wydał do żołnierzy Wojska Polskiego rozkaz, poświęcony rocznicy zwycięskiej wojny nad Niemcami.

CENA CUKRU NIE BĘDZIE PODWYŻSZONA

Wobec stale rozszerzających się pogłosek na temat podwyżki cen na cukier — podobnie jak to miało miejsce z zapałkami — władze rządowe wydały oświadczenie, że obawy co do podwyżki cukru lub zmniejszenia jego produkcji są niczym nieuzasadnione.

Przemysł cukrowniczy dysponuje dostateczną ilością cukru dla zaopatrzenia kraju i cena cukru w żadnym wypadku podwyższona nie będzie. Rozdział cukru w bieżącym roku przedstawia się następująco: na zaopatrzenie kartkowe dla świata pracy przeznaczono około 64.000 ton w cenie 15 zł. za kg. Plantatorzy w ramach wynagrodzenia za dostawę buraków otrzymali około 94.000 ton na sprzedaż na wolnym rynku, na sprzedaż na wolnym rynku przypada około 40.000 ton, na eksport około 74.000 ton. Cena cukru detaliczna nie powinna przekraczać 180 zł. za kg.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W WARSZAWIE

Otwarta w marcu 1947 r. w Warszawie giełda zbożowo - towarowa rozwija się pomyślnie. Liczba członków giełdy wynosi obecnie 720. Do giełdy należy „Społem", Zw. Samopomocy Chłopskiej, firmy handlowe, młyny itp. Obroty giełdy stale wzrastają. W ciągu trzech dni maja dokonano obrotów na sumę 100 mil. złotych.

WALKA Z LICHWĄ I SPEKULACJĄ

W Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli samorządu org. społeczno - politycznych — Zw. Zawodowych — poświęcona zagadnieniom walki ze spekulacją, lichwą i paskarstwem. W wyniku obrad ustalono metody działania przeciw wszelkiego rodzaju spekulacjom, m. innymi powołane będą specjalne komisje do walki ze spekulacją, w których wezmą duży udział wyrobione społecznie kobiety.

Dręczącej od dłuższego czasu społeczeństwo pladze spekulacji i paskarstwu zarówno rząd jak i organizacje społeczne wydadzą zdecydowaną walkę.

ELEKTRYFIKACJA WĘZŁA KOLEJ. WARSZAWSKIEGO PRZEZ SZWEDÓW

Między rządem polskim a koncernem elektryfikacyjnym szwedzkim została zawarta umowa, na mocy której przedsiębiorstwo szwedzkie zobowiązuje się do r. 1953 przeprowadzić prace elektryfikacyjne kolejowego węzła warszawskiego. Umowa obejmuje 8 lokomotyw elektrycznych 44 3-wagonowych jednostek elektrycznych, wyposażenie dla 6 pociągów, 13 kabin sekcyjnych itd. W ramach powyższej umowy odbudowana zostanie sieć elektryczna kolei Warszawa — Mińsk, Warszawa — Żyrardów, oraz podstołeczne stacje.

WYSYŁKA PACZEK ZA GRANICE

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że za granicę mogą być wysyłane paczki towarów w przesyłkach pocztowych i lotniczych, nie będące przedmiotami zbytku i nie mające charakteru handlowego, o wadze do 500 gr. (1/2 kg.) w jednej przesyłce. Wyłączone są z obrotu tego artykuły żywnościowe, środki lecznicze, towary podlegające podatkom wewnętrznym oraz towary monopolowe.

WYBORY W „SPOŁEM"

Po dokonanych wyborach do władz „Społem" na szczeblu oddziałów okręgów, które mają miejsce obecnie, odbędą się wybory do naczelnych władz „Społem". Większość zjazdów okręgowych odbędzie się w lipcu i sierpniu, na październik

projektowany jest Walny Zjazd Delegatów „Społem".

TRUCIZNA ZAMIAST BIELIDŁA

W ostatnich dniach zauważono, że w niektórych miasteczkach usiłuje się sprzedawać zamiast bielidła techniczny cjanek sodu, substację bardzo trującą o kształcie małego jaja kurzego. Ministerstwo Zdrowia wydało ostrzeżenie przed kupowaniem sody-bielidła niepewnego pochodzenia. Podejrzany towar należy oddać do analizy w Państwowym Zakładzie Higieny, Warszawa, ul. Chocimska 24, lub w filiach wojewódzkich Zakładu.

WZNOWIONA POMOC AMERYKI DLA POLSKI

Według oświadczeń płk. F. Drury — przewodniczącego amerykańskich organizacji charytatywnych — w najbliższej przyszłości ma być zwiększona pomoc amerykańskich organizacji charytatywnych dla Polski, szczególnie na odcinku szpitali i sanatoriów dla gruźlików.

Dotychczasowa pomoc tych organizacji dla Polski wyraża się sumą 8 milionów dolarów.

PRZODOWNICZA WIEŚ ZBIOROWA W KAŻDYM POWIECIE

W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się konferencja przedstawicieli: wojska, Zw. Sam. Chłopskiej, Zw. Mł. „Wici" i Z. W. M. przy udziale władz państwowych, na której określono szczegółowo projekt budowy w każdym powiecie przodowniczej wsi zbiorowej. Celem zrealizowania tego projektu powołano Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli przedstawiciele wymienionych organizacji i władz państwowych

P. C. K. SZKOLI WIEJSKIE PRZODOWNICE ZDROWIA

Koło Warszawy rozpoczął się drugi kurs dla przodownic zdrowia, zorganizowany przez P. C. K. Absolwentki z pierwszego kursu w liczbie 25 wyjechały już na wieś, aby krzewić kulturę sanitarną. Kurs trwa 6 tygodni. Informacji udziela Oddział P. C. K. w Warszawie.

DELEGACJA RZĄDU UKRAIŃSKIEGO W WARSZAWIE.

W ostatnich dniach bawiła w Warszawie delegacja rządu Republiki Ukraińskiej, która m. innymi podpisała z rządem polskim protokół o zakończeniu repatriacji polsko-ukraińskiej.

OBROTY HANDLOWE POLSKI W I KWARTALE 1947 R.

Obroty handlowe Polski z innymi krajami w dziele przywozu i wywozu za I-y

kwartał 1947 r. w funtach angielskich wyniosły w imporcie 7.528.000, w eksporcie 14.638.000, w przeliczeniu na zł. obie sumy równają się 8 milr. złotych polskch.

ILE KSIĄŻEK WYDRUKOWANO PO WOJNIE W POLSCE

W ramach Święta Oświaty — łódzkie Koło Zw. Księgarzy urządziło pierwszą ogólnopolską wystawę „Powojennej Książki Polskiej". Wystawa zilustrowała osiągnięcia wydawnictw w różnych dziedznach. Ilość wydanych książek po wojne sięga 80 mil. egzemplarzy, z tego 20 mil. egz. podręczników szkolnych. Nie jest to zbyt wysoka liczba, ale świadczy jednak o dużych osiągnięciach na tym odcinku.

12 TYS ZBRODNIARZY WOJENNYCH GRASOWAŁO W POLSCE

Delegat Głównej Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce przy Międzynarodowej Komisji Zbrodni Wojennych w Londynie — przystąpił do wpisywania na listę zbrodniarzy wojennych nazwisk Niemców, grasujących w Polsce podczas okupacji. Polska wpisała na listę 12.000 nazwisk Niemców-zbrodniarzy.

UKŁAD FINANSOWY ANGIELSKO-POLSKI.

Minister Bevin oświadczył na posiedzeniu Izby Gmin, że Rząd brytyjski postanowił ratyfikować angielsko - polski układ finansowy. Jednocześnie Bevin wyraził zadowolenie z rozmowy jaką odbył z premierem polskim Cyrankiewiczem w Warszawie w drodze powrotnej z Moskwy do Londynu.

Rząd polski na mocy tego układu otrzyma rezerwy złota wartości 4 mil. funtów. Resztę złota o wartości trzech mil. funtów orzyma rząd bryyjski na pokrycie długów wojennych zaciągniętych przez Polskę.

UCHWAŁA C. K. W. P. P. S. W SPRAWIE JEDNOLITEGO FRONTU KLASY ROBOTNICZEJ

Władze Naczelne P. P. S. na jednym z odbytych ostatnio posiedzenień powzięły uchwałę w sprawie jednolitego frontu P. P. S. i P. P. R., podkreślając, iż wszystkie zasady, litera i duch umowy o jedności działania P. P. S. z P. P. R. obowiązywać muszą obydwie strony w całej rozciągłości. P. P. S. wypowiedziało się za jednością organiczną, a nie mechaniczną ruchu robotniczego w Polsce. C. K. W. P. P. S. domaga się w swych uchwałach od wszystkich członków parti sumiennego i świadomego przestrzegania w praktyce zasad jednolitego frontu robotniczego oraz dochowania reguł lojalnej współpracy P. P. S. i P. P. R.

Czytelników naszych prosimy o wpłacanie prenumeraty. Prenumeratorów i sympatyków o jednanie nowych prenumeratorów, oraz o przysyłanie adresów swoich znajomych w celu wysłania im okazowych numerów pisma.

Centralny Komitet Organizacyjny Lewicy PSL. Redaguje Kolegium Redakcyjne.

Redakcja: Warszawa, Brzeska 19 m. 6, czynna w dni powszednie od godz. 18 do 19. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Administracja: Chłopska Spółdzielnia Wydawnicza. Al. Jerozolimskie 119.

Prenum. mies. wynosi 20 zł. Prenum. zbiorowa (od 3-ch egz. wzwyż na jeden adres) po zł. 15 mies. Cena pojedyńczego num. 5 zł.

Opłatę za prenumeratę należy przekazywać przekazem pocztowym pod adresem administracji.

Składano w drukarni Chłopskiej Spółdz. Wydawn.. Al. Jerozolimskie 119. Tłoczono w druk. „Czytelnik", Marszałkowska 3/5.

B-33387